Łódź, 4/I 1919 r. Cena pojedyńczego numeru 15 fen. Rok założenia 1897.

Nr. 4.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sobota, dnia 4 stycznia 1919 roku.

Cena prenumeraty:
w ŁODZI:
Kwartalnie Mk. 10.50
Miesięczn. „ 3.50
Za roznoszenie 70 fen. miesięcznie.
Z przes. pocztową:
Kwartalnie Mk. .—
Miesięczn. „

Redakcja w Łodzi **Al. Kościuszki 41.**

Można zamawiać „Rozwój": w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk

CENA OGŁOSZEŃ: **Przed tekstem** 2 marki, **za tekstem** 65 fenigów, **nekrologi** 1 marka za wiersz petitowy. **Drobne ogłoszenia** 8 fen. wyraz. Najmnie 80 fen. **Artykuły** bez oznaczenia honorarjum uważa Redakcja za bezpłatne.

Kalendarzyk:
Sob. 4.I Tytusa
Niedz. 5.I Wig. Telesfora
Pon. 6.I Obj. Pań. Trz. Kr.
Wtor. 7.I Łucjana i Juljana

Teatr Wielki, Opera Polska.

DWA WYSTĘPY tenora bohaterskiego Stanisława Gruszczyńskiego.

W niedzielę, 5-go stycznia **Żydówka** opera w 5 aktach, Halevy'ego. :: We wtorek, 7-go stycznia **Trubadur** opera w 5-ciu aktach

ze współudz.: M. Kamińskiej-Latoszyńskiej, Julji Mechówny, Tadeusza Wierzbickiego, A. Wiśniewskiego.

Biuro informacyjne Narodowego Komitetu Wyborczego Okręgu Łódzkiego mieści się przy Al. Kościuszki 26 (w podwórzu). 227 3

OGŁOSZENIE.

Urząd Aprowizacyjny na powiaty Łódzki, Brzeziński i Łaski ogłasza:

W myśl instrukcji Ministerstwa Aprowizacji ogranicza się handel następującymi artykułami:
Zbożem i jego przetworami,
cukrem,
solą,
nasionami roślin oleistych,
olejami jadalnemi.

Powyższe artykuły mogą być przewożone bez przepustek w następujących ilościach:

Zboże i jego przetwory	do 20	funtów
cukier	„ 10	„
sól	„ 30	„
nasiona oleiste, jak rzepak, słonecznik i inne tłuszcze i oleje	„ 5	„
nafty	„ 5	„

Urząd Aprowizacyjny na obwód łódzki podaje jeszcze raz do wiadomości ogółu, że o ile powyższe artykuły będą przewożone w większej ilości ponad wyznaczoną normę bez specjalnego pozwolenia, będą bezwzględnie rekwirowane i wszelkie reklamacje pozostaną bez odpowiedzi.

Powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Rozkaz.

Żołnierze! pierwszy raz obchodzimy Nowy Rok w wolnej Polsce, od stu kilkudziesięciu lat, nie mieliśmy takiego Nowego Roku; w ciągu tego wieku nieraz ziemia nasza spłynęła krwią żołnierza w bohaterskich walkach o wolność, walkach, które kończyły się klęską i zakuciem w coraz cięższe kajdany. Teraz, gdy wolni spotykamy Rok Nowy, uchylamy przedewszystkiem czoła przed naszemi ojcami i dziadami, którzy chociaż w walce ulegli przemocy, przekazali jednak swym potomkom nieugięte dążenie do tego samego celu, co im w boju i w twardej służbie żołnierskiej, przyświecało.

Żołnierze, Polska, nowa Polska wolna się zrodziła z upadku najpotężniejszych mocarstw z rozbicia najsilniejszych armji. Były to armje, były to mocarstwa naszych rozbiorców, naszych ciemiężycieli. Pozostał z tego upadku i rozbicia tak wielkiego, jakiego nie zna dotąd świat chaos, który nas otacza zewsząd, który wdziera się i do nas i do dusz naszych. Wśród tego rozprzężenia wznosić musimy budowę siły zbrojnej Polski dla obrony jej granic, dla zabezpieczenia nieograniczonej przez nikogo obcego swobody, urządzenia się we własnym kraju—niełatwe to zadanie, niełatwa to praca, a jednak dokonać jej musimy wbrew wszystkiem na świecie, wbrew przedewszystkiem naszym nałogom i przyzwyczajeniom, wyniesionym z czasów niewoli, z czasów służby u obcych. Żołnierze! w tej pracy jesteśmy i powinnismy się zachować, jak w boju, oddając dla niej wszystkie swe siły, niech każdy żołnierz, zacząwszy od najwyszego dowódcy a kończąc na najświeższym rekrucie, pamięta, że od Jego sumienności i pracy, od jego wysiłków zależy, czy zabezpieczy narodowi to, czego po nas, żołnierzach, naród cały ma się prawo spodziewać, niezależność, pełną swobodę urządzenia się po swojemu w wolnej ojczyźnie. Żołnierze, w dzień Nowego Roku życzę wam wszystkim, byśmy się za rok mogli na przerobioną pracę w spokojnej, szczęśliwej i zjednoczonej Polsce, z dumą obejrzeć.

Belweder dnia 1 stycznia 1919 r.

Za godność:
KUCHINKA.
podpułk.

Podpis:
J. PIŁSUDSKI.

Do wojska polskiego w Odesie.

Dowództwo wojsk polskich w Odesie, jak podaje polska agencja telegraficzna, wydało pod datą 15 grudnia następujący rozkaz:

Z dala od kraju jesteśmy pozbawieni szczegółowych wiadomości o stanie rzeczy. Sytuacja polityczna znacznie się zmieniła. Żywioły nam wrogie rozpowszechniają pogłoski, którym ufać nie można. Nie zawsze mają one na celu dobro sprawy, tylko swoje interesy partyjne lub osobiste. Pragnę położyć kres wszelkim bałamucącym wieściom i pogłoskom, że zaś wojsko tylko rozkazom ulega, oznajmiam podporządkowanym mnie oddziałom, czyich właśnie rozkazów słucham.

Naczelnym wodzem wojsk polskich jest komendant Józef Piłsudski. Dowódcą wojsk, walczących na froncie koalicyjnym, w skład których wchodzą podporządkowane mnie oddziały, jest gen. Józef Haller.

Do tworzenia oddziałów naszych przystąpiliśmy wtedy, gdy w kraju nie powstała jeszcze nasza prawowita władza wojskowa, lecz wstąpiliśmy do szeregów na froncie koalicyjnem za zgodą wszystkich, polskich, niepodległościowych stronnictw politycznych. Obecnie, gdy, jak widać z pierwszego i drugiego punktu niniejszego rozkazu, stoi już nami władza prawowita, przez cały naród uznana, tylko rozkazem tej władzy możemy być z frontu koalicyjnego wycofani. Nasi naczelnicy dobrze o nas wiedzą, czego dowodem jest powitalna depesza imieniem rządu polskiego, przesłana przez posła polskiego w Kijowie, oraz depesza generała Hallera z dnia 10 grudnia r. b. z zapytaniem o skład osobisty oddziałów, nazwiska dowódcy i o potrzeby tych oddziałów. Toteż do chwili otrzymania odnośnych rozkazów od naszych władz wojskowych, musimy wytrwać, jak dotąd, na posterunkach pomni, że służyć mamy li tylko ojczyźnie wolnej i narodowi całemu. Jako żołnierz polski sam rozkazy wypełniam i tego samego żądam bezwzględnie od wszystkich mnie podwładnych. Rozkazuję wszystkim mi podwładnym żołnierzom i oficerom, aby zaprzestali wytykania braków w oddziałach naszych, natomiast aby wytężyli wszystkie siły dla usunięcia tych braków, zajęli się pracą twórczą, byśmy rozpoczęte dzieło doprowadzili do końca i wkroczyli do kraju silni i karni, zasługując sobie na wdzięczność narodu, dla którego służbę pełnimy.

Podpisał
Generał Zeligowski
szef sztabu pułkownik POBICKI.

* *

Do Pana Generała Zeligowskiego w Odesie.

Panie Generale! Przesyłam Panu Generałowi i wszystkim żołnierzom, walczącym pod jego rozkazami serdeczne pozdrowienie w imieniu armji polskiej, dziękując Wam za trudy wytworzenia polskiej siły zbrojnej, jakiego podjęliście się w mozole i wysiłku. Wierzę, że oficerowie i żołnierze dywizji Pana Generała będą dalej nieśli wysoko sztandar polski i po walkach, jakie przypadną im w udziale, staną w szeregach armji polskiej, przyspożywszy nowych wawrzynów starej sławie oręża polskiego.

JÓZEF PIŁSUDSKI.

Belweder, dnia 2 stycznia 1919.

W sprawach „Schulverbandu".

Po okupantach niemieckich pozostała w naszem mieście szpiclowska instytucja „Schulverbandu".

Działalność tej instytucji podczas zajęcia Królestwa Polskiego przez niemców jest dobrze znana każdemu łodzianinowi, przedewszystkiem jednak dała się ona we znaki garści nauczycieli, którzy nie chcieli iść na pasku dyrektorów „Schulverbandu".

Ze strony zainteresowanej dostajemy kilka cennych uwagi z któremi się dzielimy z naszymi czytelnikami.

„W krótkim czasie po rozbrojeniu okupantów utworzyła się komisja, składająca się z nauczycieli nazwanego związku, w celu wysłania dyrektorów, inspektorów i t. p., zajmujących świetne stanowiska w „Schulverbandzie", do Berlina a następnie zaś, na podstawie licznych dowodów, mogących w obecnej chwili zburzyć robotę tego „krajowego kolosa", przyśpieszyć rozwiązanie owego złego ducha w kraju który występuje tu pod maską: „Schulverbandu".

Nie bacząc na wielkie trudności aby bezustannie mieć w oku czynniki agitacyjne „Schulverbandu", komisja nauczycielska pracuje usilnie, aby położyć kres tej hakatycztycznej instytucji. Już 18.12 b. r. poparta większością nauczycieli związku, poprosiła w bardzo stanowczy sposób pp. Korodichów, Flierlów i H. Günterów o usunięcie się z „Schulverbandu".

Ponieważ chleb polski bardzo smakuje tym panom, więc łatwo odgadnąć, jaką była ich odpowiedź.

O usunięciu „Schulverband" słyszeć nie chciał.

W tedy 21 grudnia z. r. wysłaną została do ministerjum wyznań religijnych i oświetlenia publicznego delegacja nauczycielska, aby domagać się włączenia szkół „Schulverbandu" do sieci szkół powszechnych. Ministerjum W. R. i O. P. oświadczyło, że „Schulverband" zostanie bezwzględnie rozwiązanym specjalnym dekretem i to jeszcze w starym roku. Odpowiedź ta dodała otuchy członkom komisji nauczycielskiej.

Na 4 stycznia 1919 r. zapowiedziane zostało zebranie nauczycielstwa „Schulverbandu" dla dalszych narad nad losami tego stowarzyszenia, które wywiera silny wpływ, i wprost tyranizuje nauczycielstwo niemieckie, zwłaszcza kierownicy „Schulverbandu", są bezwzględni i opierając się na poparciu dotąd okupantów, narzucali innym nauczycielom nie tylko swoje szkolne systemy, ale i roztrząsali ich sumienia, zamało germanofilskie.

Widząc jednak, że komisja powołana nie podda się, dzięki usunięciu okupantów, ich życzeniom, panowie w „Schulverbandzie" na ostatniem posiedzeniu uchwalili rozpocząć gorącą agitację przeciw tej komisji.

Bardzo ważnem dla nich jest, aby nie doszło do walnego zebrania nauczycieli, które dziś z łatwością może zniszczyć i powi nno tą hakatystyczną placówkę.

Dyrekcja „Schulverbandu" rozesłała zaproszenia wżywając opiekunów szkolnych i nauczycielstwo do Łodzi na dzień wczorajszy.

Na zebraniu tem nauczycielstwo nie obeznane z wynikami ostatnich prac komisji nauczycielskiej nie dało się z pewnością skłonić do przeciwnych uchwał i sprawę juz załatwioną znów na inne ory wprowadzić.

Co się tyczy agitatorów to składają się z 3—4 znanych nam nauczycieli szkół niemieckich m. Łodzi i osób należących do zarząąu „Schulverbandu" a mianowicie: Hermana Güntera, Neumanna, Flierla, Eichlera, Korodiego i innych.

Zwracamy pilną uwagę rządowych władz łódzkich na tą podstępną i nieustanną agitację tych panów, którym się jeszcze zdaje że nad nimi czuwa i ich popiera silna łapa okupanta, któremu służyli w najhaniebniejszy sposób.

Byłoby pożądanem tą instytucję szpiegowsko-niemiecką „Schulverbandu", narzucającą się niepotrzebnie ludności niemieckiej, krajowej, jaknajrychlej usunąć.

Pozostali krajowi nauczyciele mogliby wejść do stowarzyszeń krajowych, lub na gruzach tej niecnej instytucji stworzyć nową organizację.

Superintendent warsz. na Szlązku.

[illegible] 20 grudnia r. z. Superintendent gene[illegible]sche przybył do Cieszyna na skue[illegible]zenia przez cieszyńską Radę narodową [illegible] na mocy upoważnienia rządu Warszawskiego celem objęcia zarządu nad kościołem ewangelickim, na Szląsku Cieszyńskim.

Po nabożeństwie uroczystem w starem obszernym kościele miejscowym, odbyło się zebranie z udziałem wszystkich duchownych ewangelickich, oraz kuratorów zborów (prezesowie świeccy kolegjów kościelnych), na którem to zebraniu ustanowiono nowy zarząd kościelny prowizoryczny z pastorem Franciszkiem Michejdą z Nawsia na czele.

Większość ewangielicka, narodowości polskiej odłączyła się od Rady kościelnej (niemieckiej) w Wiedniu i poddała się kontystorzowi warszawskiemu. Jestto 75,000 dusz.

Miejscowość niemiecka (15,000 dusz) zgłosiła swój akces.

Z fabryki Poznańskiego.

Robotnicy fabryki I. K. Poznańskiego, nie mogąc doczekać się mimo kilkakrotnych ponewiań zaspokojenia żądań, uprowadzili onegdaj z mieszkania małżonkę dyr. Kaufmana i uwięzili ją w portjerni, następnie spotkawszy na ulicy dyrektora—uwięzili i jego, wypuściwszy na wolność panią Kaufmanową.

Dyrektor Kaufman odzyskał swobodę dopiero dzięki interwencji policji. Nadmienić należy, że przy tej sposobności funkcjonarjusze policji dali dla postrachu kilka salw w powietrze, oraz dla rozpędzenia tłumu robotników puścili prąd wody z sikawek parowych.

Dyrekcja fabryki pragnąc uniknąć dalszych aktów terrorystycznych, postanowiła do chwili otrzymania dyspozycji, a zarazem przekazania odpowiedniej gotówki,—wypłacić wszystkim robotnikom na razie po 50 mk. O postanowieniu dyrekcji zakomunikował wczoraj rano zgromadzonym przed fabtyką robotnikom p. Józef Wolczyński.

Na przyznaną zapomogę robotnicy zapisywać się mogą od dzisiaj 4 b. m., w godz. od 9 rano do 1 popoł. Zapisy podług liter, przy równoczesnem okazaniu paszportów i książeczek obrachunkowych, przyjmowane będą do 11 b. m.

Wypłata rozpocznie się 12 b. m.

Celem porozumienia się z prezesem zarządu co do dalszej wypłaty zapomóg, udało się wczoraj do Warszawy dwóch delegatów dyrekcji.

K.

Noc sylwestrowa we Lwowie.

W chwili, kiedy Warszawa a może częściowo i Łódź, hołdując zwyczajowi bawiły się, Lwów przeżywał najstraszniejszą z chwil, chwilę zwątpienia.

Naoczny świadek, który w sprawach służbowych dotarł do Lwowa, opowiada na łamach krak. „Kurjera Illustr." „Na przestrzeni między Przemyśiem a Lwowem pociąg nasz ostrzeliwany był szrapnelami. Wieźliśmy pocztę i prowianty — zależało nam, aby za wszelką cenę dotrzeć do Lwowa. Przyjechaliśmy o 2 po poł. wyładowaliśmy pociąg i poszlismy na miasto. Miasto z 200,000 mieszkańców czyniło wrażenie miasta umarłego. Nogi grzęzły wśród roztopów śnieżnych. dawno nie usuwanych. Straszliwa pustka. Na pryncypalnych ulicach zaledwie kilku przechodniów szybko idących, przypatrywało nam się nieufnie. Było coś strasznego w tem spojrzeniu — wyrzut i skarga. Nie zatrzymywaliśmy ich — zrozumieliśmy wszystko. Objaśniał nas o tem bliski, miarowy huk armat, zamknięte wszystkie sklepy i wstrzymanie ruchu kołowego. Nie kursują tramwaje, ani dorożki, wodociąg nie funkcjonuje, elektrownia skąpo zasila miasto w światło. Po ulicach krążą nieliczne patrole. Po wielu staraniach dostajemy się „tyłem" do jednego z pierwszorzędnych lokali, wszystkie inne zamknięte. Ceny potraw nieprawdopodobne, o papierosach niema mowy. Udajemy się wreszcie na dworzec. Godzina 12 w nocy. Cisza i pustka, ani jednego światła w oknach.

Opuszczamy miasto z uczuciem jakiegoś lęku; wstyd, czerwony wstyd, pali nam twarze — wszakże jesteśmy częścią rycerskiego trzydziestomiljonowego narodu, spadkobiercami świetnych czynów, obrońcami zagrożonego Wiednia. Nie stać nas na obronę Lwowa?!

M. Z.

KRONIKA.

— O pracę dla bezrobotnych.

Ministerjum spraw wewnętrznych wystosowało do komisarzy ludowych wszystkich powiatów oraz prezydentów względnie burmistrzów okólnik, który z uwagi na to, że kraj stoi przed bezrobociem szerokich mas ludności, podnosi konieczność bezwłocznego zapewnienia bezrobotnym zajęcia i środków do życia. W tym celu urząd robót publicznych na mocy uchwały rady ministrów, przystępuje do zorganizowania publicznych robót.

— W sprawie paszportów.

a) Władze otrzymały zawiadomienie, że paszporty zagraniczne oraz wizy tych paszportów wydawane będą przez ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie. Informacji w tej sprawie udziela oraz przyjmuje zgłoszenia prezydjum policji w Łodzi.

Powracają dawne czasy, jeno zdublowane. Dawniej można było paszport otrzymać w gubernji, a dziś trzeba jechać do Warszawy. Ciekawe rozporządzenie.

— O aprowizację miasta.

a) Dowiadujemy się, że ministerjum aprowizacji postanowiło wydzielić dla Łodzi kilka powiatów, z których miasto ma bezpośrednio zaopatrywać się w różne artykuły pierwszej potrzeby. Przeciwko projektowanej reformie postanowił zaprotestować magistrat, żądając utrzymania nadal dotychczasowego systemu aprowizacji.

— W sprawach służbowych.

Komisarz ludowy m. Łodzi, Aleksy Rżewsk powrócił z Warszawy, gdzie bawił w sprawach służbowych.

Wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych p. Pilcer, przewodniczący łódzkiej delegacji skarbowej.

— Nowe etaty.

a) Wczoraj na posiedzeniu magistratu rozważana była sprawa nowych etatów.

Opracowany projekt przedstawiony będzie do zatwierdzenia rady miejskiej na posiedzeniu w d. 7 b. m.

— Etat policji państwowej.

k) Według zatwierdzonego etatu oficerów i funkcjonarjuszy policji państwowej, komisarze i podkomisarze pobierać będą po 625 mk. miesięcznie, aspiranci i urzędnicy 1 klasy po 450 mk. mies., urzędnicy II kategorji po 350 mk., sierżanci po 375, kaprale po 316 i posterunkowi policjanci po 250 mk. miesięcznie.

— W sprawie aprowizacji.

a) Wczoraj wyjechał do Warszawy jako delegat Rady miejskiej p. Józef Wolczyński, na posiedzenie państwowego urzędu aprowizacji. W zapowiedzianym posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele Królestwa Polskiego, Poznańskiego i Galicji. Rozważane będą sprawy dotyczące prawidłowych dostaw zboża i innych artykułów.

— Wygaśnienie mandatów.

Z dniem wczorajszym upłynęły mandaty prezydjum Rady miejskiej i komisji stałych, wobec czego na pierwszem posiedzeniu Rady, odbędzie się wybór nowych.

— Na kursy dla urzędników.

Magistrat łódzki deleguje kilkunastu urzędników z poszczególnych Wydziałów magistratu na rozpoczynające się z dniem 8 b. m., kursy dla wyższych urzędników komunalnych, otwierane w Warszawie przez komisję samorządową przy min. spraw wewnętrznych.

— Z biura adresowego.

k) Z dniem wczorajszym otwarto ponownie dla użytku publicznego biuro adresowe przy łódzkiej policji państwowej. Biuro mieści się przy ul. Olgińskiej nr. 5 i otwarte jest dla publiczności od godz. 8 i pół rano do 1 po poł. i od 3 do 6 wiecz. Informacji udziela się za opłatą każdorazowo — 25 fenigów.

— Uruchomienie młynów.

a) Komitet rozdziału chleba i mąki uruchomił dwa młyny, należące dawniej do Karoffa, przy ul. Jakuba № 14, w których odbywa się obecnie przemiał żyta. Wytworzona w ten sposób mąka będzie lepsza i tańsza, niż dotychczas. Oba młyny pracują dzień i nocą, pod stałą kontrolą Komitetu rozdziału chleba i mąki.

— Ceny skaczą.

k) Oddział żywnościowy od Nowego Roku podwyższył ceny marmelady śliwkowej (importowanej) do 1 mk. 50 f. za funt, jabłkowej 2 mk. 50 fen., truskawkowej 3 marki, oraz wiśniowej i śliwkowej własnej fabrykacji 3 mk. 50 fen.

— Nafta.

a) Na skutek wysłanych do ministerjum aprowizacji 160,000 mk., otrzymano zapewnienie, że do Łodzi wyekspedjowanych będzie odrazu 30 cytern nafty.

Cena nafty ulegnie żniżce. Funt nafty kosztować będzie maximum 1 markę.

— Cukier.

a) Dotychczasowa dostawa cukru furmankami z Leśmierza była utrudniona, przyczem cukier w workach skutkiem deszczów ulegał przemoknięciu. Wobec tego Wydział zaprowiantowania miasta postanowił sprowadzać cukier koleją.

— O produkty lekkostrawne.

Swiadectwa lekarskie na produkty lekkostrawne odtąd wydawane będą nie jak dotychczas, przez lekarza powiatowego d-ra Skalskiego, lecz przez d-ra Kosiewicza w wydziale zdrowotności publicznej przy Nowym Rynku nr. 14. Ze świadectwami temi należy się zwracać do oddziału żywnościowego, okienko nr. 1, zaś po odbiór kwitu żywnościowego nazajutrz.

— Wiec S. N. N.

W nadchodzącą niedzielę 5-go b. m. w sali koncertowej przy ul. Dzielnej odbędzie się o godz. 7 wiecz. wiec Stronnictwa Niezawisłośc

Narodowej, na którem „O niezawisłości narodowej a pracy", przemówi p. Tadeusz Szpotański.

Bilety nabywać można w „Promieniu" lub w księgarni Straucha przy ul. Dzielnej.

— Zjazd drukarzy polskich.

W dniu 5 i 6 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd drukarzy wszystkich trzech dzielnic Polski. Będzie to pierwszy zjazd przedstawicieli drukarskich związków zawodowych, którego zadaniem będzie przeprowadzenie zjednoczenia wszystkich organizacji pracowników drukarskich w Polsce.

Stowarzyszenie drukarzy łódzkich deleguje na zjazd ten trzech przedstawicieli pp.: J. Pietruszewskiego, W. Sławińskiego i St. Krejana.

— Handlowcy a wybory.

„Pracownicy handlowi, przemysłowi i biurowi wobec wyborów do Sejmu"! Pod tym hasłem Zarząd stow. handlowców polskich, zwołuje wiec przedwyborczy na dzisiaj 4 b. m. godz. 7½ wieczorem w lokalu stow. Ponieważ uczestniczyć w nim będą mogli tylko członkowie stow., przeto wiec nosi nazwę nadzwyczajnego ogólnego zgromadzenia członków.

Na tymże zgromadzeniu delegaci stow. wysłani na Zjazd pracowników handl. przemysł. i biurowych do Warszawy (w dn. 28, 29 i 30 grudnia 1918 r.) złożą sprawozdania.

Członkowie stow. proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

— Choinka u handlowców.

Jutro, w niedzielę o godz. 4 po południu w lokalu handlowców polskich odbędzie się uroczystość choinki dla dzieci członków oraz zaproszonych gości. Na program złożą się popisy dziatwy ze szkoły freblowskiej p. Marji Zarzyckiej i stowarzyszonych, przeźrocza oraz odśpiewanie kilku kolęd przez drużyny śpiewacze stowarzyszenia.

— Przeciw terorowi.

k) Wskutek powtarzających się bezustannie wypadków teroru ekonomicznego, prezydjum policji uruchomiło specjalną brygadę lotną policji, która wysyła na miasto w razie wypadków patrole na samochodzie.

— Aresztowania szpicli.

k) Na dworcu kolei kaliskiej aresztowano niejakiego Moryca Oppenheimera, byłego szpicla niemieckiego, który po drogach i na kolejach odbierał przejezdnym przywożone artykuły żywności. Zebrani chcieli dokonać nad szpiclem samosądu. Ponadto aresztowano szpicla niemieckiego Rudolfa Kaszubę, który w swoim czasie przy rewizji u p. Tomaszewskiego w Rudzie Pabjanickiej pochwycił dokumenty P. O. W.. przyczem dotkliwie pobił p. Tomaszewskiego. W końcu aresztowano b. szpicla niem. Gustawa Benke, który po pijanemu strzelał razem z kolegą, policjantem.

Wszystkich trzech osadzono pod kluczem.

— Zebrania.

Jutro w niedzielę 5 bm. w lokalu Resursy rzemieślniczej odbędzie się o godz. 5 po poł. zebranie człon. stowarzyszenia wzaj. pomocy kotlarzy miedzi.

Jutro 5 bm. o godz. 9 rano odbędzie się ogólne zebranie członków polskiego Związku zawodowego pracowników elektrotechnicznych, w nader ważnych sprawach w lokalu własnym przy ul. Wólczańskiej 139.

We wtorek 7 bm. odbędzie się o godz. 2 po poł. w „Domu Ludowym" Przejazd nr. 34, ogólne zebranie inwalidów bez względu na narodowość i wyznanie.

Inwalidzi proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

— Niedoręczone depesze.

Z dnia 1 bm. 1) z Radomia — Czajkowska Piotrkowska 30. 2) z Piotrkowa — Eckiert Radoszcz. 3) z Kalisza — Zukowska Kościuszki 49. 4) z Piotrkowa — E. Biterman.

— Wykrycie tajnej gorzelni.

k) Przy ul. Aleksandrowskiej nr. 15 w mieszkaniu Krellowej, wykryto tajną gorzelnie. Aby nie dopuścić do konfiskaty aparatów gorzelniczych Krellowa dawała 100 mk., którą jednak kapral Hanysz oddał przy raporcie swej władzy.

— Na bibljotekę ludową.

W niedzielę 5 b. m., w Podębinie pod Rudą Pabjanicką zorganizowane będzie przedstawienie amatorskie na rzecz bibljoteki ludowej.

Organizacją wieczoru zajęła się p. Klodecka, miejscowa nauczycielka i [illegible]

Mobilizacja na Litwie.

Wilno, 31 grudnia 1918 r.

Zbliżają się oddziały krasnogwardyjców, siejąc wszędzie z pojawieniem się swojem mord i pożogę. Życie, mienie i bezpieczeństwo nieszczęśliwej ludności, którą wojna i przejścia nękają i trapią od 4 lat, w tej chwili jest zagrożone bardziej, niż kiedykolwiek. Żądamy pokoju i nie chcemy więcej żadnej wojny. Precz z rozlewem krwi! Precz z wszelką tyranją „czerwoną" czy „białą"! Jako dowódca okręgu wojskowego na Litwie i Białej Rusi, zapowiadam, że nie pozwolę łuny strasznej moskiewskiego czerwonego cara przerzucić na ziemie Litwy, Białej Rusi i Ziem tych bronić będę do ostatniej kropli krwi. Wobec powagi chwili i ważności obowiązku zarządzam, by wszyscy zdolni do broni Polacy od 17 roku życia począwszy, stawili się natychmiast do biura zaciągowego wojsk polskich, Zarzecze № 5, a wszyscy litwini do wojska litewskiego. białorusinom i żydom pozostawiam do woli wybór formacji wojskowych, do których chcą należeć. Stawić się należy natychmiast w odpowiedniem do pory roku ubraniu i obuwiu, o ile możności z karabinem a nawet z koniem własnym. Szeregowcy dostaną regularnie żołd i utrzymanie.

Do broni w walce o pokój!

Zygmunt Klinger — kapitan i szef sztabu.

Władysław Wojtko — generał i komendant okręgu.

* * *

W związku z grożącem Litwie zalewem bolszewickim, odezwy wzywające do spokoju i wstępowania do wojska wydała równocześnie komenda wojsk polskich w Wilnie oraz tymczasowy zarząd miejski.

Dziennik zaś wileński z dnia 31 u. m., który ogłasza odezwy te i rozkazy dodaje na naczelnem miejscu od siebie: „Tekst z rozkazem mobilizacyjnym i odezwy do ludności otrzymaliśmy późnym wieczorem tak, że ograniczyć się musimy do podania ich bez komentarzy. Od siebie dodajemy tylko, że jako Polacy i synowie tej Ziemi witamy ten krok przepełnieni szczęściem i wdzięcznością ślemy wszystkim naszym czytelnikom gorący zew: „Do broni" za tą ziemię naszą, wspólną, za nasze ogniska domowe, za język nasz, za wiarę, za Najświętszą Pannę Marję Ostrobramską „Do broni" bracia! „do broni!".

* * *

Dzienniki warszawskie przynoszą alarmujące wieści o szybko zbliżającym się bolszewickim kataklizmie do granic kongresowych. W powiatach Swięciańskim i Oszmiańskim wydany został przez bolszewików ogólny rozkaz mobilizacyjny do armji bolszewickiej. W kołach bolszewickich panuje radosny nastrój z powodu opanowania obszarów polsko-litewskich. Radości tej bolszewicy nie taili, uważają oni sprawę polską za przepadłą. Hasłem bolszewików, zbliżających się do granic Królestwa, jest święta wojna przeciw państwowości polskiej.

— Z Konstantynowa.

Obchód Jana Kilińskiego w Konstantynowie odbędzie się jutro 5-go b. m. o godzinie 1½ po południu przy pomniku Kościuszki, gdzie ks. Gebartowski wypowie odczyt, poczem uformuje się pochód, w którym przyjmą udział cechy, szkoły, korporacje, „Sokół", chóry, orkiestra.

Następnie w fabryce Schweikerta będą mowy i odczyty. W antraktach chóry i orkiestra.

Paderewski w Warszawie.

Wskutek znużenia i niedomagania Paderewski nie opuszczał wczoraj swego apartamentu w „Bristolu".

Mnóstwo osób, które zgłosiły się z wizytą, nie mogło wskutek niedyspozycji znakomitego gościa, powitać go osobiście. Na ręce sekretarza złożyli między innymi bilety: ks. arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa, szef sztabu jen. hr. Szeptycki, jen. Dowbor-Muśnicki i kierownik ministerjum wojny pułk. Wroczyński.

Przy wejściu do hotelu wartę honorową trzymają członkowie straży narodowej.

TELEGRAMY.

Z frontu galicyjskiego.

Warszawa, 3 stycznia. Nieprzerwane ataki ukraińskie pod Lwowem trwające od 27 grudnia do dnia 2 stycznia, rozbiły się wobec bohaterskiej, żelaznej postawy naszych wojsk i podziwu godnego zachowania się ludności miasta, zespolonej razem z wojskiem w obronie starego polskiego grodu. Wszystkie ataki wrogów zostały krwawo z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela odparte.

Z przejętych ukraińskich rozkazów stwierdzono, że dowództwo ukraińskie pod Lwowem ogłosiło żołnierzom przed rozpoczęciem ataku, że od wyniku tych walk zawisł los narodu ukraińskiego. Nadzieje te spełzły na niczem.

W ciągu dnia dzisiejszego była czynną tylko artylerja nieprzyjacielska, która ostrzeliwała miasto Mszanę i Gródek Jagielloński.

Pod Chyrowem, Niżankowicami i Rawą Ruską dzień przeszedł spokojnie.

Na Wołyniu i Podlasiu sytuacja bez zmiany.

Na Orawie wyznaczono tymczasową linję demarkacyjną, która biegnie od źródła Jeleśnicy wzdłuż tego potoku przez Chyżnę do Czarnej Orawy, dalej przez Dolną Lipnicę i potok Krzywy (Krywań) ku Białej Górze.

Szef sztabu generalnego.

Pułk. Waade u Piłsudskiego.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT.) Wczoraj o godz. 12 w południe Naczelnikowi państwa przedstawił się pułk. Wade, który przybył do Polski w charakterze półoficjalnym dla poinformowania się o naszych stosunkach. Podczas audjencji, która trwała blizko 2 godziny, poruszone zostały najróżniejsze zagadnienia polityczne i ekonomiczne.

W kasynie oficerskiem.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT.) Bawiący w Warszawie przedstawiciele misji angielskiej pułkownik sztabu generalnego R. Wade i niczman Roy-Langford gościli wczoraj w kasynie oficerskiem przy śniadaniu. Z rozkazu pułk. Wroczyńskiego towarzyszyło im grono oficerów polskich, mówiących po angielsku z generałem Jacyną, na czele. Przy wjeździe do zamku specjalnie wywołana warta oddała honory wojskowe.

Po zajęciu Gniezna.

Poznań, 4 stycznia. (wł.) Jak pisma tutejsze donoszą, władze niemieckie na podstawie pisemnych umów prócz Gniezna oddały jeszcze Szrem i Czempin w polską administrację.

Do Spaa.

Berlin, 4 stycznia. (wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że onegdaj wyjechał z Poznania oficer angielski ze sprawozdaniami przez Berlin do Spaa.

Na Kaukazie.

Moskwa, 3 stycznia. (PAT.) Z Astrachania donoszą, że francuzi zajęli Tyflis. Poprzednio przyszło do starć pomiędzy Gruzinami a Ormianami. Francuzi stanęli po stronie Gruzinów, wskutek czego Ormianie ponieśli porażkę i cofnęli się. Asser Beldżan znajduje się w rękach Anglików.

Przesilenie w Niemczech.

Berlin, 3 stycznia. (PAT.) Z powodu wystąpienia z rządu niezawisłych socjalistów podali się do dymisji także Bernstein i Kautsky. Pruscy ministrowie niezależni socjaliści Strebel, Bretscheit, Hofer i Simon zażądali zwołania konferencji centralnej rady delegatów celem omówienia ich stanowiska, jako pruskich ministrów, oraz dla zadecydowania sprawy dalszego ich pozostania w rządzie.

Teatr dla dzieci i młodzieży, Przejazd 34. Początek przedstawień **o godz. 3 po poł.**

W niedzielę d. 5 st. 1919 ósme widowisko: **Czerwony Kapturek** oraz **„Swięć się wieku młody"** śpiewy i tańce.

W poniedz., 6 st. 1919 Dziewiąte widowisko: **Dzieci u Żłobka** (Jasełka maluczkich) oraz **KOPCIUSZEK** śpiewy i tańce.

Bilety w cenie od **3 mk.** do **75 fen.** wcześniej do nabycia w księgarni Urbanowicza, Przejazd 16, zaś w dzień widowiska w kasie teatru, Przejazd 34. —3

KUPIĘ hurtowo rozmaite TOWARY:

noże, scyzoryki, nożyczki, łyżki, brzytwy, maszynki do mięsa, platerowane towary i t. p. wchodzące w zakres mego 216-.5

SKŁADU WYROBÓW STALOWYCH.

S. Bieńkowski, Piotrkowska 55.

W niedzielę, 5 b. m. Zarząd Stow. majstrów przędz. ziemi Piotrkowskiej zwołuje o godz. 3 po poł.

ogólne zebranie

14—1

swoich członków.

Z racji ważności mających się odbyć obrad, obowiązkiem każdego z członków jest przybycie na zebranie. Członkowie przy wejściu winni okazywać książeczki członkowskie.

Po gruntownem odświeżeniu przeszedł w moje posiadanie

Hotel p. f. „KLUKAS"

Cegielniana 64 (róg Widzewskiej) **vis à vis TEATRU POLSKIEGO**

Przy hotelu pierwszorzędna Polska Restauracja wydaje wykwintne obiady oraz kolacje. Bufet zaopatrzony obficie w zakąski. Ceny umiarkowane. Podczas kolacji wspaniały koncert pod dyrekcją Richtera. Z poważaniem

N. Papuziński

218—3s b. dzierżawca hotelu „Victoria".

W dniu 11 b. m. OTWARTĄ ZOSTANIE 1

Restauracja „POLONJA"

(róg Przejazd i Widzewskiej)

która wydawać będzie śniadania, obiady i kolacje a la carte. Bufet obficie zaopatrzony w zimne i gorące zakąski.

CENY UMIARKOWANE. Z szacunkiem

St. ZAJĄCZKOWSKI.

W 8-o kl. Gimnazjum Filologicznym

A. Zimowskiego w Łodzi

Targowa 85-87 167-.4

Egzaminy dla nowowstępujących kandydatów rozpoczną się w dniu 7 stycznia o godz. 9-ej rano. Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie za wyjątkiem świąt do 5 stycznia. Dyrektor St. PĘZDZIECKI,

Teatr przy Resursie Rzemieśln. Chrześcijańskiej (Widzewska 117).

W niedzielę dnia 5 stycznia 1919 r. o godz, 7 wieczorem

„Krakowskie zuchy",

wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami I. Turskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie Resursy Rzemieślniczej. 10—2

Ser śmietankowy

i cykorję

po cenach nizkich w hurcie

POLECA 11 1

Warszawskie Ziemiańskie T-wo Mleczarskie

Łódź, Aleje Kościuszki 29.

Roznosiciel

z kaucją,

mieszkający w okolicy Zarzewskiej i Górnego Rynku

potrzebny.

Zgłaszać się w „Rozwoju", Kościuszki 41. 22 2

Do Biura Technicznego

Artura Credo

w Łodzi ul. Krótka Nr. 9, III piętro—front

potrzebni są

Technicy-Rysownicy

Zgłaszać się codziennie od 10 do 12 rano i od 3 do 7 wiecz.

Poszukuję

3 lub 4 pokoi

z kuchnią, z wygodami od 1 kwietnia.

Oferty składać w „Rozwoju" pod „M. K. 16". 13-.3

Potrzebna ekspedjentka do cukierni, Nowy Rynek 4.

Zgłaszać się od 11 do 12-ej codziennie. 7—2

Do sprzedania

Młyn parowy

w komplecie w okolicy Łodzi.

Wiadomość: Łódź—Andrzeja Nr. 26, u E. Smietańskiego. 210:1

Drobne ogłoszenia:

A. A. Obrączki ślubne duży wybór, różne fasony, z gwarancją za złoto 56 próby; od 40 marek para. W mieszkaniu prywatnem, Brzezińska 10 Jan Placek. 44—28

A. Tanio sprzedam szafy, łóżka, stoły, krzesła. Zakład stolarski Kaczorowskiego, Radogoszcz Zgierska 112. 30—2

Akuszerka A. Trehkler. Benedykta 18 m. 20 przyjmuje od 8—10 i od 3—8. 24—.8

Bardzo tanio sprzedam sypialnię modną, dębową i różne meble. Karola 8 m. 14 lewa oficyna I piętro. 12—:2

Chłopcy na posyłki mieszkający w okolicy ul. Zarzewskiej potrzebni. Zgłaszać się w adm. „Rozwoju" między 4—6. 355-1

Człowiek samotny potrzebny do koni, wiadomość Stoiński Bruss Zdrowie. 7—2

Całe urządzenie sklepowe sprzedam. Wiadomość Wólczańska №119. Galczak 41—:3

Dnia 28 grudnia zaginął pies wilczej rasy. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić go lub zawiadomić za dobrym wynagrodzeniem na ulicę Skwerową 23 do Półtażewskiego (restauracja). 338—1

Dom murowany z betonitów pod dachem wewnątrz niewykończony (10 pokoi w Rudzie z placem 9600 l. kw. do sprzedania za 9600 rb. Dzielna 36 4 p. m, 7 od 1 do 5. 333—:2

Pokój do wynajęcia z osobnym wejściem i gazem. Wiadomość u stróża. Al Kościuszki 41. 51—3

Dwoje starych skrzypiec z dobrym tonem sprzedam Wólczańska 91-36. 42—3

Dla szewca! Sklep do odstąpienia z urządzeniem lub bez Wiadomość ulica Zielona № 3. 48—2

Kollekcja mineralogiczna z rosyjskim katalogiem w ilości sto kamieni jest do sprzedania. Andrzeja, 58 Rybarkiewicz. 43-2

Korepetytor filolog, chrześcianin potrzebny na wieś zaraz. Wiad. Orla 23 m. 32 od 2-4 p.p.

Kobieta lub dziewczyna potrzebna na wieś do gospodarstwa. Wiadomość Główna 17 m. 2. 20—4

Krzesła, otomanę bordo pluszem krytą, leżankę, szafę sprzedam tanio. Sienkiewicza 59 m. 4. 11—:2

Meble różne wyprzedaję. Piotrkowska 134, w oficynie, m. 9. 298—:4

Okazyjnie wóz gospodarski tanio do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska № 277, A. Kubiak. 29—3

Osoba inteligentna znająca się na gospodarstwie, z ośmioletniem świadectwem poszukuje posady. Oferty „Rozwoju" dla „H. I." 38—3

Poszukuje zaraz do wynajęcia 3 pokoi z kuchnią, z wszelkiemi wygodami elektrycznem oświetleniem w śródmieściu. Oferty składać Redakcji „Rozwoju" dla „Obywatela". 28—3

Potrzebna dziewczyna do wszystkiego „Elektrownia" Targowa. 33—.3

Poszukuję pokoju umebl. z elek. oswietleniem i osobn. wejściem w pobliżu ul. Benedykta i Al. Kościuszki. Oferty w „Rozwoju" pod „Pokój". 19—1

Potrzebna służąca znająca się na gospodarstwie. Ul. Benedykta 104. 37—:2

Robotnicy fabryki A. Tykocinera mają się zgłosić do fabry dnia 5. 1. o god. 10-ej rano.

Sprzedam: stół dębowy, 6 krzeseł, szafę do rzeczy, szafę do bielizny, duże lustro w ramach i garnitur męzki marynarkowy, używany. Wiadomość. od 3 do 5-ej codzień, ul. Wólczańska Nr. 139 m. 5. 336—3

Skradziono dn. 31-12, przy Górnym Rynku 2 karty od paszportu wydane z fabryki Karola Rozenblatta, na imię Michała Cieślaka i Michaliny Cieślak, oraz książkę od pieniędzy, obrachunkową. 23—1

Wieszczka - medjum „M-me Marie" Radwańska 6 m. 5 Hiromancja i kabalistyka według najwybitnejszych mistrzów hermetyzmu.. Przyjmuje od 10 od 1-ej i od 4-8 w 344—:2

Inteligentny wykształcony człowiek—ewangielik lat 28 zawód kupiec **poszukuje młodą** zamożną **panienkę** odpowiednią na **żonę.** Łaskawe oferty proszę składać w administracji niniejszego pisma pod literami **„F. H."** 17—3

Popierajcie placówkę rzemieślniczą!

Zakład kulinarny

„Kuchmistrz Polski" ul. Piotrkowska 56

Wydaje po cenach umiarkowanych śniadania, obiady i kolacje. W czwartki i niedziele znakomite FLAKI.

Kuchnia pod osobistym kierunkiem.

O poparcie placówki rzemieślniczej przez Sz. Publiczność

18 1 prosi Marjan Bawarski.

Wojskowy krawiec

SZ. WEKSLER, Łódź, Piotrkowska 32.

przyjmuje wszelkie roboty oraz dostawy dla wojska polskiego, również różne przeróbki. Specjalna pracownia bekiesz, mundurów, oraz skład wszelkich przyborów dla wojska. 20 1

Wynajmę sklep na Piotrkowskej Oferty z ceną pod „Alfa" w administracji „Rozwoju". 299-:1 20—1

2 pokoje po dwa okna i kuhnia, ze swiatłem do wynajęcia. Al. Kościuszki 41.

28 grudnia zaginęła książeczka od pieniędzy zapomogowych za № 447 rezerwistki Marjanny Glinkowskiej. 35—1

Franc Olga zagubiła kartę węglową, wydaną za Nr. 82489.II.

Juljan Domiński, zagubił kartę węglową wydaną za Nr. 314. 27—1

Zaginęła karta węglowa wydana za № 16166. 31—1

Zaginęła legitymacja chlebowa № 4403 z kartkami na osób 6 na imię Barbary Milbram. 36—1

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferty w Rozwoju pod „Krawcowa". 46—2

Zaginęła książeczka z Kasy Pożyczkowo Oszczędnościowej, Sienkiewiczu 31, z dnia 25 grudnia, za Nr. 15327-8928, na imię Władysława Małowicza. 34—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na 3 osoby na imię Antoniego Łopatkiewicza, Radwańska 34. 45—1

Zaginął paszport tymczasowy na imię Ignacego Sowińskiego wydany przez Zarząd Polski w Łodzi Zachodnia 57. 47—1

Zaginął rewers wydany dn. 13-10 17 r., przez Juljannę i Balbinę Kucharzewskich na imię Ignacego Budkiewicza, na rubli 220. Zastrzeżenie poczyniono. 26—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na osób 7 na imię Mieczysława Bigosińskiego. 50—1

Zaginęły dwa paszporty niemieckie na imię Mateusza Gnejszczak i Marji Gnejszczak wydane w Łodzi. 40—1

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania mleczarnia-jadłodajnia w dobrym punkcie. Wiadomość Cegelniana 94. 32-1

Zaginął paszport rosyjski Gabary Stanisława oraz Józefy Wójcik paszport rosyjski i i książka od pieniędzy, wydana z banku państwa przy ul. Al. Kościuszki nr. 1. Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem 50marek na ulicę Zgierską nr. 13 do Feliksa Gabary. 23 1

Zaginął chłopiec, ubrany był w ciemno szare ubranie i w popielate palto, czapkę miał czarną z nausznikami w trzewikach sznurowanych, zaginiony, nazywa się Władysław Milczarek, ma lat 10. Ktoby wiedział o niem proszony jest o powiadomienie matki, zamieszkałej przy ulicy Widzewskiej 78. 18 1

Wydawca Wiktor Czajewski. W tłoczni S. Czajewskiego.